

Znowu dobrze trafiliśmy – w „odgórnie” ustalonym zakresie cenowym zmieścił się najmniejszy z trzech modeli wolnostojących serii Silver. Konstrukcja ta z pewnością ma szansę na duży sukces, a nawet już go odniosła, bo jest w sprzedaży od początku roku. To jednocześnie nasz pierwszy test jakichkolwiek nowych Silverów, jest więc o czym pisać, bo seria jest obszerna, a producent przygotował, jak zwykle, wiele technicznych atrakcji.

Monitor Audio SILVER 6



Pierwszy rzut oka na stronę www i widzę cztery modele: dwa podstawkowe (Silver 1 i Silver 2) i dwa wolnostojące (Silver 6 i Silver 8). Nie najgorzej, ale gdzie są jakieś głośniki do kina domowego – przynajmniej centralny? Oczywiście nie zauważyłem paska do przewijania strony, wystarczyło przejść obok... a tam następna, już trzecia kolumna wolnostojąca (Silver 10), centralny (Silver Centre), specjalny surroundowy (Silver FX) i subwoofer (Silver W12). Jesteśmy w komplecie, nawet w nadkomplecie. Test dotyczy stereofonicznej pary Silver 6, ale nie mogę się oprzeć wskazaniu, że surroundowe Silver FX są wyjątkowe – zaprojektowane specjalnie do powieszania na ścianie i do pracy w dwóch, przełączanych trybach – bipolarnym lub dipolarnym. Na czym polega różnica... Wybaczcie, na to nie ma już tutaj miejsca.

Seria jest więc duża i na dodatek możemy o niej sporo poczytać; w odróżnieniu od „minimalistycznej” koncepcji materiałów informacyjnych u innych producentów, Monitor Audio trzyma się klasycznej formuły opisywania wszystkich oryginalnych rozwiązań, bardziej lub mniej ważnych. W opisie samego modelu Silver 6 producent wskazuje na jego zaawansowanie aż w dwunastu punktach. Oczywiście konkrety pojawiają się w standardowym opakowaniu zachwyków i obietnic: że tutaj wszystko jest najlepsze, są też niezręczności w tłumaczeniu (np. „stalowe induktry”, czyli cewki z rdzeniem stalowym), ale lepsze to niż nic.

Faktycznie seria Silver skupia wiele najistotniejszych firmowych rozwiązań, w tym zastosowanych wcześniej w droższych seriach Gold i Platinum, dodano w niej kilka świeżych modyfikacji i udostępniono to za atrakcyjną cenę.

Membrany wszystkich przetworników są podobne jak w poprzedniej serii Silver RX - typu C-CAM (stop aluminiowo-magnezowy jest pokryty warstwą ceramiczną). W głośnikach nisko-średniotonowych widać na nich charakterystyczne wgniecenia przypominające powierzchnię piłki golfowej, zwiększające sztywność (RST – Rigid Surface Technology) i jednocześnie służące rozproszeniu rezonansów (przychodzą na myśl blachy perkusji). Natomiast kopułka wysokotonowa została pokryta warstwą złota (zabieg stosowany już dwadzieścia lat temu); głośnik wysokotonowy w nowej serii został jednak udoskonalony poprzez dodanie komory wyłumiaczej za układem magnetycznym.

Gdzie nie spojrzeć, logo firmy, powtarzane na wszystkich pierścieniach dekoracyjnych. Na szczęście wysoka jakość wykonania pozwala cieszyć się z takiego stylu.



To też już znany, ale wciąż wyrafinowany sposób mocowania głośników do obudowy – zamiast przykręcać je wprost do przedniej ścianki, są one tutaj izolowane od wibracji specjalnymi kołnierzami, a trzymane za



Lby śrub na tylnej ściance mają związek nie tylko z konstrukcją obudowy, ale bardziej ze sposobem mocowania głośników – nie są one bowiem przykręcane bezpośrednio do frontu, ale właśnie trzymane tam za pomocą długich prętów zakotwiczonych z tyłu. Widać też otwór bas-refleks – z komory głośnika nisko-średniotonowego.

ODSŁUCH

Temat znaczenia zrównoważonej charakterystyki można by wałkować dalej, w tej sprawie jestem „za” (przynajmniej za przyzwyczajonym wyrównaniem), a nawet „przeciw”... (przeciw obserwowaniu pod lupą wszelkich odchyłek), przyjmując równocześnie do wiadomości, że nie wszyscy klienci, a w ślad za tym nie wszyscy producenci, przykładają do tego dużą wagę lub wręcz ustalają kształty charakterystyk znacznie odbiegające od liniowości. Tak to się właśnie zaczęło w tym teście – od mocno (choć wcale nie bardzo nisko...) basujących AE, od których potem „odcięty się” znacznie lżejsze i swobodniejsze Davisy (choć ładnego basiku też im nie brakowało), a w kolejnym „podejściu”, wraz z Indianami, znaleźliśmy się w ramach nie tylko dobrego ogólnego zrównoważenia, ale też wyrównania i spójności. Przechodząc do Silver 6, wcale nie opuszczamy tego obszaru, którego granice są tak właśnie określone – dobra równowaga, zasadnicza neutralność, wyeliminowanie wyraźnych podbić czy osłabień w całym pasmie – dostajemy jednak nieco inną barwę, ale rozumianą jako

pomocą pojedynczych, długich śrub (wchodzących do centrum układu magnetycznego), sięgających aż do tylnej ścianki; tym samym zostaje wzmocniona też sama obudowa. Dodatkową korzyść z takiego rozwiązania – to wyeliminowanie z frontu obudowy wszelkich śladów mocowania (śrub, wkrętów). Konsekwentnie, aby utrzymać „czystość”, maskownice są trzymane na ukrytych magnesach. W przypadku Monitor Audio oddzielnym i zawsze ważnym tematem jest wybór wariantów wykończenia. Od lat firma trzyma bardzo wysoki poziom nawet w produktach umiarkowanych cenowo, dając dostęp do kilku opcji naturalnych fornirów, a teraz również, w standardowej cenie, powiększając wybór o wersje lakierowane na wysoki połysk – czarną i białą.

Wróćmy do zasadniczych cech konstrukcji elektroakustycznej – Silver 6 reprezentuje klasyczny układ dwuipółdrożny, w którym jeden głośnik jest filtrowany jako niskotonowy, a drugi – jako nisko-średniotonowy (w przypadku Cabasse Jersey układ wygląda z zewnątrz podobnie, jednak elektrycznie jest prostszy, dwudrożny). Konstruktor pokusił się także o podzielenie obudowy na dwie komory bas-refleks, niezależne dla obydwu głośników, w związku z czym widzimy dwa otwory – jeden na przedniej ścianie (z komory dolnej), drugi na tylnej (z górnej), a w komplecie są też zatyczki pozwalające na ich zamknięcie i tym sposobem na regulowanie natężenia i charakteru niskich częstotliwości.

coś głębszego, będącą pochodną bardziej złożonych zjawisk, nie tylko częstotliwościowej charakterystyki przenoszenia.

Silver 6 coś z brzmienia Indiany ujmują, a coś dodają. Pokazują jednak generalnie więcej – są bowiem bardziej przejrzyste (choć wcale nie rozjaśnione!) i wszystkie detale, wybrzmienia itp. wychodzą „na wierzch”, a chociaż nie są eksponowane, to czytelne z łatwością – i z przyjemnością, bowiem nie mają w sobie żadnej ostrości ani syntetyczności. Dawka metaliczności jest dobrana wręcz idealnie i chyba nie ma na to lepszego sprawdzianu niż muzyka... Na pewno nie „metalowa”, ale symfoniczna, gdzie muszą „się dogadać” instrumenty o najróżniejszych genach. Tam naturalnego metalu jest najwięcej i musi on „przegryźć się” z drewnem. Zachowanie właściwych proporcji i oddanie wszystkich subtelności przez system audio już w zakresie barwy jest bardzo trudne, nie mówiąc o wymiarze dynamicznym. Tymczasem Silver 6 poradziły sobie z tym najlepiej ze wszystkich kolumn tego testu – słychać było wyodrębnianie poszczególnych instrumentów, a jednocześnie brzmiały one bardzo



Efektowne i funkcjonalne nóżki – możemy je dobrać w kolce.



Obydwa otwory zostały wykonane w „technologii” HiVeil – bruzdy mają za zadanie zmniejszyć szumy turbulencyjne.

naturalnie, promował je nie tylko rysunek, ale i odpowiednie wypełnienie. Silver 6 mają mniej ciepła niż Indiany, ich bas jest krótszy, mniej „wzbogacający”, a bardziej dopełniający, jednak na pewno „wystarczający”. W sumie Silver 6 grają żywiej i jednocześnie dokładniej, chociaż mniej „powabnie”.

SILVER 6

CENA: 5000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER POLAND
www.monitoraudio.pl

WYKONANIE

Monitor Audio bez niespodzianek – nadzwyczaj urodziwe w swojej klasie cenowej. Duży wybór wersji wykończeniowych (oczywiście naturalne forniry lub lakier fortepianowy), wysokiej klasy przetworniki, dużo technicznych i estetycznych smaczków.

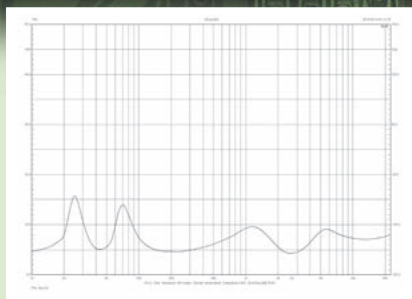
PARAMETRY

Charakterystyka wyrównana w całym pasmie, impedancja 6 Ω, czułość 86 dB.

BRZMIENIE

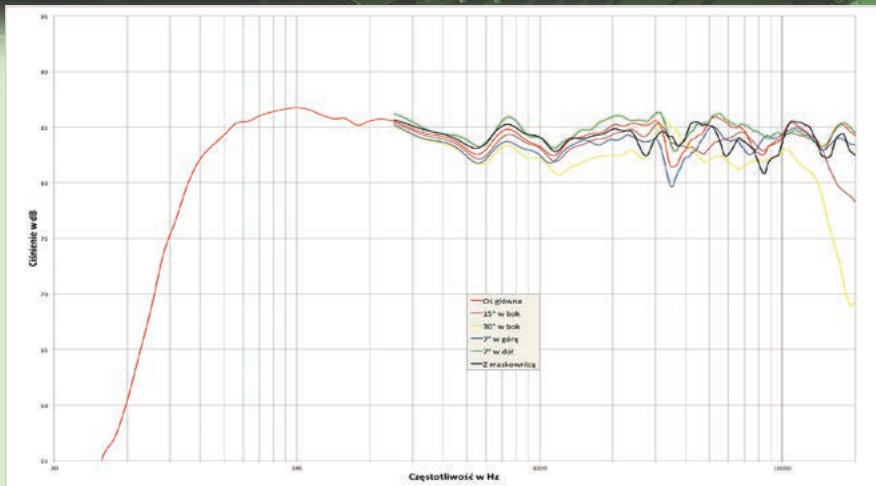
Przejrzyste i selektywne, soczyste i błyszczące. Bas jako fundament – bezpieczny i stabilny.

Laboratorium Monitor Audio SILVER 6



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Chociaż do idealnej liniowości jeszcze trochę brakuje (ale w praktyce jest ona nieosiągalna), to Silver 6 są najbliższej niej wśród wszystkich kolumn tego testu. Nie dopuszczono nawet do „standardowego” wzmocnienia basu, ale i nie wycofano przejęcia w zakresie kilku kHz; wręcz przeciwnie, jest ono lekko eksponowane, co może przełożyć się na bliskie, dość jasne brzmienie, mimo że najwyższe tony znowu są uspokojone. W ten sposób charakterystyka w bardzo szerokim zakresie, od 45 Hz do 20 kHz, jest utrzymywana w polu +/- 1,5 dB (na osi głównej). Jeżeli preferujemy brzmienie delikatniejsze, zjeżdżmy na os +7° (usiądnijmy wyżej), wówczas przejście środek-góra zostanie lekko obniżone. Tak czy inaczej, skreślmy kolumny w stronę miejsca odsłuchowego, aby nie tracić na samym skraju pasma. Maskownica wprowadza tylko



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

lokalne niepokoje, na pewno nie pomaga, ale i szkodzi niewiele.

Na pewno spodoba się bas, mimo że nieuwyppuklony, to osiągający najniższą w tym teście dolną częstotliwość graniczną (spadku -6 dB) – przy 35 Hz. Czułość jest umiarkowana - 85 dB, ale wpływa na nią właśnie delikatny sposób prowadzenia „wyższego” basu.

Impedancja – niekłopotliwa; po pierwsze, zmienność w całym pasmie jest niewielka; po drugie, minima niekrytyczne; najbardziej interesujące ze względu na zapotrzebowanie na moc, przy ok. 200 Hz, ma wartość 4,5 Ω,

więc możemy przyznać 6-omową impedancję znamionową, jednak na 8-omową, deklarowaną przez producenta, nie możemy się zgodzić (podobnie jak na 90-dB skuteczność...).

Impedancja znamionowa [Ω]	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	86
Moc znamionowa [W]	150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	93,5 x 18,5 x 27,5*
Masa [kg]	16,5

*szerokość i głębokość bez cokołu



„Golfowe” przetłoczenia na membranach poprawiają ich właściwości mechano-akustyczne, a przy okazji wyglądają bardzo oryginalnie.



Delikatną kopułkę wysokotonową chroni permanentnie metalowa siatka.



Do prostej formy dodano delikatne zaokrąglenia. Obudowa jest dostępna aż w sześciu wersjach kolorystycznych.